

GAZETA USTRONSKA

**BEZROBOTNI
ABSOLWENCI**

**ZANIKAJĄCE
ZAWODY**

Nr 12(241)/96

21—27 marca

50 gr (5000 zł)

ISSN 1231-9651

107 STUDENTÓW

Rozmowa z doc. dr. hab. nauk medycznych, Rajmundem Orlickim.

Prowadzi pan Studium Techniki Dentystycznej w Ustroniu. Od kiedy szkoła funkcjonuje?

Pierwsi absolwenci ukończyli szkołę w styczniu tego roku, a więc mijają już 3 lata od rozpoczęcia nauki. Celem, który nam przyświecał przy zakładaniu Studium było stworzenie szkoły realizującej bogatszy program niż podobne placówki państwowe. Poszerzenie zakresu materiału w naszej placówce możliwe jest dzięki udziałowi nauczycieli akademickich oraz kontaktom zagranicznym. W tego typu szkołach państwowych istnieje problem wykonawstwa niektórych konstrukcji zębów. My wprowadziliśmy program europejski i realizujemy wszystkie technologie, które są stosowane. A dlaczego w Ustroniu? Śląska Akademia Medyczna zawsze miała dobre kontakty z tym miastem. Polskie Towarzystwo Stomatologiczne od wielu lat organizowało w Ustroniu sesje naukowe i sympozja dla lekarzy stomatologów, więc zwróciliśmy się do władz miasta z pytaniem czy znajdzie się dla nas jakieś lokum. Dzięki uprzejmości dyrektora Zespołu Szkół Technicznych — Jana Szwarca oraz zgodzie i zatwierdzeniu przez kuratorium powstało Studium.

Na jakich zasadach działa szkoła i jak jest finansowana?

Szkoła nasza posiada uprawnienia szkoły publicznej i nasz dyplom jest równorzędnie uznawany, jest jednak odpłatna, gdyż nie ma możliwości zrealizowania założonego programu, bez pieniędzy. Czesne, najniższe wśród krajowych szkół prywatnych o tym samym profilu, wynosi 395 złotych miesięcznie. Jednak staramy się, by było ono jak najniższe i nie naliczamy wskaźnika inflacji. Największe koszty to utrzymanie szkoły z tytułu dzierżawy, materiały dydaktyczne i stomatologiczne.

Czy są stosowane jakieś ulgi dla studentów, fundowane stypendia dla najlepszych?

W związku z tym, że korzyści dla najlepszych studentów są bardzo duże, nie przewidujemy żadnych ulg. Organizowane są dodatkowe, bezpłatne kursy zagraniczne np. w Liechtensteinie, Niemczech, których jednorazowy koszt wynosi około 15 milionów. Kwotę, którą student wpłaca w naszej szkole można jeszcze pomniejszyć o koszty pozaprogramowych, trzech, czterech kursów rocznie, realizowanych w ramach studium, a gdzie indziej płatnych w granicach 4 milionów za jeden. Podsumowując — najlepsi studenci oszczędzają w ten sposób 20-30 milionów rocznie.

Jakie konsekwencje ponoszą studenci zalegający z opłatami?

Uwzględniamy oczywiście takie sytuacje, zdarza się to zresztą stosunkowo często. Studenci powinni płacić do piątego każdego miesiąca, ale jeśli z przyczyn rodzinnych nie mogą, bierzemy to pod uwagę i wpłacają np. z miesięcznym opóźnieniem.

Czy jest możliwe utrzymanie szkoły z czesnego?

Nie jest to możliwe, bo koszty utrzymania szkoły są olbrzymie. W tym roku udało nam się uzyskać dotację z Ministerstwa Zdrowia, ale są to pieniądze przez nas niejako wypracowane.

(cd. na str. 2)



Fot. W. Suchta

BEZ PUBLICZNOŚCI

Stok slalomowy na Poniwcu zdobywa sobie renomę. Dowodem rozgrywane na nim zawody najwyższej rangi w kraju. 11-12 marca właśnie na Poniwcu odbyły się Mistrzostwa Polski w Skibobach w kategorii juniorów i seniorów. Niestety mankamentem stoku na Poniwcu jest jego oddalenie od centrum miasta. Może dlatego kolejne mistrzostwa Polski odbyły się praktycznie bez udziału publiczności. Między tyczkami dominowali zawodnicy i zawodniczki z Brennej, Skoczowa i Simoradza. Nic w tym dziwnego, gdyż właśnie nasz region jest potęgą w tym sporcie w Polsce. Mistrzostwa w skibobach rozgrywano w slalomie spe-

cialnym, slalomie gigancie i slalomie super gigancie. Po trzy złote medale zdobyli: wśród senierek Urszula Bydlińska (LKS „Beskid” Brenna), wśród junierek Sylwia Kawik (LKS Beskid Brenna), wśród juniorów Jakub Bydliński (LKS Beskid Brenna). Jedynie wśród seniorów doszło do podziału tytułów mistrzowskich. W super gigancie zwyciężył Marcin Cholewa (LKS Beskid Brenna), natomiast w slalomie specjalnym i gigancie Marek Kołatek (KS „Beskid” Skoczów). Wszyscy działacze i zawodnicy podkreślali dobre przygotowanie stoku do imprezy i sprawną organizację. Rodzinie największe

(cd. na str. 4)

W KATOWICKIM

Po opublikowaniu przez „Politykę” projektów podziału administracyjnego kraju, możemy mieć już prawie pewność, że Ustron i powiat cieszyński znajdą się w województwie katowickim. Stanie się tak w każdym przypadku, a więc przy podziale na 12, 17 czy 25 województw. W ogóle nie planuje się pozostawienia województwa bielskiego. Przypomnijmy, że większość samorządów naszego województwa, w tym Rada Miasta Ustronia, opowiedziała się za pozostawieniem bielskiego w przyszłym podziale administracyjnym. Samorządy cieszyńskie mówiły też, że w wypadku gdy bielskie nie będzie istnieć, chcą należeć do województwa katowickiego.

107 STUDENTÓW

(cd. ze str. 1)

Regularnie mamy w studium wizytacje, sprawdzana jest realizacja programu, wyniki szkoły i właśnie dzięki pozytywnej ocenie udało nam się uzyskać fundusze z Ministerstwa.

Na czym polega współpraca z Kliniką na Zawodziu?

Szkoła i Klinika stanowią kompleks współdziałający. Zajęcia praktyczne naszych studentów odbywają się właśnie na Zawodziu. Biorą oni czynny udział w leczeniu pacjentów, są obecni podczas wizyty. Nie wszystko można pokazać na slajdzie, rysunku, fantomie, praktyczne poznanie zagadnień jest niezastąpione. Otworzyliśmy szkolny gabinet stomatologiczny, gdzie również przyjmuje lekarz, a część studentów rotacyjnie bierze udział w wizytach. Jednym słowem te dwie jednostki są ze sobą nierozdzielnie związane.

Jaką funkcję spełniają tego typu szkoły medyczne?

Kształcimy techników dentystycznych, wykonujących wszelkiego rodzaju protezy zębowe, zarówno w zakresie ortodoncji, jak i protetyki stomatologicznej oraz chirurgii szczękowej.

Jak wygląda nabór do szkoły?

Aby zostać studentem naszej szkoły trzeba spełniać odpowiednie wymagania. Przeprowadzany jest egzamin z zakresu rysunku i modelarstwa, ponieważ zdolności manualne w tym zawodzie mają ogromne znaczenie. Na podstawie rysunku i rzeźby oceniamy umiejętności kandydatów. Wszyscy oni są absolwentami szkół średnich, dlatego nie przeprowadzamy egzaminu teoretycznego zakładając, że jakąś wiedzą w szkole i na maturze musieli się wykazać. Muszę powiedzieć, że przychodzą tu ludzie odpowiedzialni, tacy, którzy wiedzą czego chcą i bardzo rzadko zdarzają się kłopoty ze studentami. Są bardzo dociekliwi, bo skoro płacą to wymagają, czasem nawet więcej niż przewiduje program. Zależy im, żeby się jak najwięcej nauczyć.

Na jakie zajęcia uczęszczają studenci?

Są to zajęcia zgodne z programem szkoły państwowej: z zakresu anatomii, materiałoznawstwa, psychologii i etyki, wykłady z protetyki stomatologicznej, stomatologii zachowawczej. Kształcić studentów musimy również w bardzo wąskich, ale istotnych dziedzinach takich jak: paradontologia, ortodoncja klasyczna i specjalistyczna. Oprócz tego odbywają się zajęcia z wychowania fizycznego — siłownia, basen, a zainteresowani mogą uczęszczać na lektoryaty języków obcych.

Kto prowadzi zajęcia?

Trzon stanowią ludzie, którzy latami pracowali lub pracują w Śląskiej Akademii Medycznej, np. profesor Bronisław Kłapacz jest tam szefem katedry, posiada tytuł profesora zwyczajnego czy wybitny fachowiec — doktor Czesława Mańko-Jasek mająca na swoim koncie trzydzieści lat pracy w katedrze ortodoncji. Instruktorzy zawodu są spoza województwa, tak jak np. mgr Jan Wojciechowski z Poznania, który ma bardzo duże doświadczenie. Pozostali to absolwenci uczelni medycznej w Katowicach. Staramy się zapewnić szkole jak najlepszą kadrę nauczającą. Nasza egzystencja zależy od naboru, więc musimy utrzymywać wysoki poziom.

Jakim egzaminem kończy się nauka w studium?

Ukoronowaniem nauki jest napisanie pracy seminaryjnej. Następnie odbywa się państwowy egzamin dyplomowy składający się z części

teoretycznej i praktycznej. Egzamin trwa cztery dni, a jego przebieg nadzoruje specjalna komisja. Przez dwa dni pod okiem swojego instruktora, który nadzoruje część kliniczną, student wykonuje pracę w laboratorium, a potem przystępuje do etapu teoretycznego. Oceny z poszczególnych egzaminów dają ocenę końcową znajdującą się na dyplomie zawodowym.

Ilu studentów liczy szkoła?

W tej chwili mamy 107 studentów.

Skąd przyjechali?

Pochodzą z całego kraju, a także z zagranicy. Mamy studentów z Jugosławii, Austrii, a teraz prowadzone są rozmowy z Ukrainą.

Jak wygląda kwestia zakwaterowania?

Mamy bardzo dużo ofert od domów wczasowych i pensjonatów. Studenci mieszkają w Ustroniu przez 10 miesięcy w roku, więc dla hotelarzy jest to stały dochód i dlatego też oferty przedstawiają się korzystnie finansowo dla nich i dla nas. Koszty uzależnione są od standardu i wynoszą od 60 do 110 złotych miesięcznie. Jeżeli szkoła będzie istniała i rozwijała się to pomyślimy o internacie. Byłoby to najlepsze rozwiązanie, gdyż lokal przydałby się też na organizowanie spotkań stomatologów, konferencji. Zwróciliśmy się z tą sprawą do władz miasta Ustronia i jeżeli znalazłby się taki budynek, to bardzo chętnie byśmy go przejęli.

Czy absolwenci mają możliwość kontynuowania nauki?

Jesteśmy w tej chwili na pograniczu różnych, powstających dopiero w Polsce dziedzin, które dawno już istnieją w innych krajach. Jest koncepcja powołania pierwszej w kraju Wyższej Inżynierskiej Szkoły Techniki Dentystycznej w Ustroniu. Starania w Ministerstwie Zdrowia czynimy już od wielu miesięcy, choć nie wiem czy uda się zrealizować plan w tym roku. Wymogi są poważne, ale się przygotowujemy i wcześniej czy później to nastąpi. Chcemy, by absolwenci, a właściwie jeszcze studenci kształcili się też na wyższej uczelni. Na początku będą dwa egzaminy wstępne. Programy będą prowadzone równolegle i studenci, którzy zechcą realizować obydwie, od pierwszego semestru muszą uczęszczać na większą liczbę zajęć przez siedem semestrów. Ukończą szkołę z tytułem inżyniera zawodowego i mogą dalej kontynuować naukę na interdyscyplinarnym studium doktoranckim, organizowanym przez politechnikę i Śląską Akademię Medyczną. Program powstania Wyższej Szkoły Techniki Dentystycznej jest opracowany, kadrę kompletujemy, ale największym problemem są warunki lokalowe.

Czy absolwenci studium znajdą pracę po ukończeniu szkoły?

Właściwie wszyscy absolwenci mieli zapewnione zatrudnienie przed ukończeniem nauki. Trzech z nich zaangażowaliśmy w naszą szkołę, bo chcemy tworzyć dobrą kadrę. Zgodnie z wymaganiami muszą posiadać wykształcenie pedagogiczne, więc podjęli jeszcze studia magisterskie o tym profilu.

Czy istnieje i jak układa się współpraca z miastem?

Bardzo dobrze. Mamy częste kontakty z Urzędem Miasta, z burmistrzem, Radą Miejską, radnymi. Dyrektor Karol Grzybowski umożliwił otwarcie kliniki w Szpitalu Uzdrowiskowym i udostępnił nam sale na uroczystości szkolne. Dyrektor szkoły Jan Szwarc i Roman Tomica również nam pomagają. Początki organizacyjne były bardzo trudne i gdyby nie przychylność ludzi z Ustronia, nie wiem czy byłoby możliwe otwarcie i funkcjonowanie szkoły.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

TO I OWO OKOLICY

1700 osób objęto różnymi formami pomocy społecznej w Wiśle. Ze świadczeń wypłacanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, skorzystało ponad 350 rodzin. Zakupiono opał na zimę, ziemniaki i jarzyny, pokrywano koszty leków i leczenia oraz pobyt kilkunastu dzieci w przedszko-

lach. Skala tej pomocy wyniosła ponad 3 mld starych zł.

★ ★ ★

9,5 mln ton piaskowca godulskiego wynoszą zasoby Kopalni Surowców Skalnych w Obłączu. Kamieniołom może więc jeszcze funkcjonować przez kilkadziesiąt lat.

★ ★ ★

Ponad 240 członków skupia Koło Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Strumieniu. Udzielono pomocy kilkunastu biednym rodzinom, a blisko 300 osób otrzymało odzież i obuwie.

Koło organizuje również co roku Dni Seniora. Spotkania odbywają się w Bąkowie, Drogomyślu, Pruchnej, Zbytkowie i Strumieniu.

★ ★ ★

Trybuna Śląska ogłosiła wyniki kolejnej edycji plebiscytu Łoża Liderów. W br. nie został do niej wybrany żaden reprezentant regionu cieszyńskiego. W 1994 r. tytuł ten przypadł prezesowi Polifarbu Cieszyń SA, Bernardowi Andrzejewskiemu, a w 1992 r. w honorowym gronie znalazł się burmistrz Cieszyń, Jan Olbrycht. Laureatami są ludzie, któ-

rych szanujemy, podziwiamy i cenimy, ludzie mający wpływ na rozwój regionu.

★ ★ ★

Przed rokiem zostało uruchomione połączenie kolejowe przez graniczną Olzę. Podróż z Cieszyńa do Czeskiego Cieszyńa trwa zaledwie 5 minut. Każdy pasażer musi przejść odprawę paszportową. Codziennie na tej trasie kursuje 5 pociągów. Zainteresowanie graniczną linią jest umiarkowane. Bilet kosztuje 15 kc lub 1 zł 20 gr za przejazd w obie strony.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Paulina Waleczek z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu, uczennica II klasy SP 2 otrzymała wyróżnienie na Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim w Bielsku-Białej. Jej zdolności dostrzeżono już na konkursie, który odbył się w styczniu w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa i wytypowano jako reprezentantkę naszego rejonu. W II etapie do recytacji wybrała sobie wiersz „Kolorowa krowa” Lecha Pijanowskiego, a z prozy bajkę „Przygody mamy kokoszki”. W sumie startowały 52 osoby, a Paulina była jedną z najmłodszych uczestniczek.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli.

Halina Szczepańska, Ustron i Marek Holeksa, Ustron

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Maria Gomola, lat 92, ul. Orłowa 12

☆☆☆



Fot. W. Suchta

☆☆☆

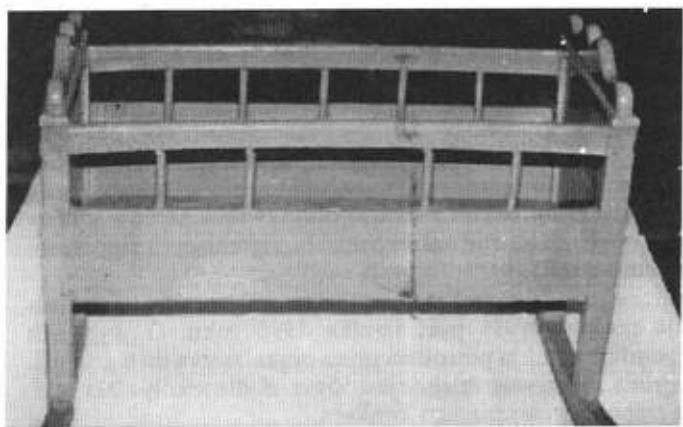
100 stron liczy „Raport o stanie środowiska naturalnego Ustronia” opracowany przez ustronkie koło Polskiego Klubu Ekologicznego. Opracowanie zawiera wyniki badań zanieczyszczeń przedstawione w kilkunastu artykułach. Prezentacja tego opracowania odbędzie się w Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa w czwartek, 21 marca o godz. 14.00.

Ci, którzy od nas odeszli:

Helena Greń, lat 90, ul. Daszyńskiego 24
Józef Mitrega, lat 88, ul. Harbutowicka 57
Aniela Kohut, lat 55, ul. Sanatoryjna 22

Ze zbiorów Muzeum

Ostatni nabytek, to kołysanka drewniana z początku naszego wieku. Jej ofiarodawcą jest Stanisław Niemczyk — prezes Towarzystwa Miłośników Ustronia. Kołysanka, to pierwszy nabytek muzealny w tym roku. Przypominamy mieszkańcom Ustronia, że nasze Muzeum czeka na wszelkie starocie.



KRONIKA POLICYJNA

6.3.96 r.

O godz. 19.00 na parkingu obok dworca PKP Ustron Zdrój, złodziej włamał się do poloneza mieszkańca Lublina, skąd skradł panel radiomagnetofonu. Przypadkowi przechodnie zatrzymali sprawcę włamania i zamknęli go w samochodzie. Niestety złodziej uciekł. Wartość skradzionego przedmiotu — 600 złotych.

6.3.96 r.

O godz. 21.40 w jednym z bloków na os. Centrum, n/n sprawcy włamali się do jednego z mieszkań, skąd skradli wieżę stereo, odtwarzacz, płyty compactowe, złotą biżuterię oraz 1200 złotych. Straty oszacowano na około 3,5 tys. złotych.

7.3.96 r.

O godz. 18.00, na ul. Polańskiej, zatrzymano, znajdującego się w stanie nietrzeźwym kierowcę fiata 126p. Pijaczek jechał tropem węży od krawężnika do krawężnika, mimo sygnałów policji nie zatrzymał się do kontroli, poza tym nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów. Pobrano krew do analizy zawartości alkoholu.

9.3.96 r.

O godz. 19.00 Komisariat Policji w Ustroniu otrzymał zgłoszenie o włamaniu do fiata 126p, zaparkowanego przy ul. Sanatoryjnej. Łupem złodziei padł radioodtwarzacz wartości 200 złotych.

10.3.96 r.

O godz. 7.00 w Kozakowicach Dolnych na pastwisku przy dro-

dze biegnącej od strony Goleszowa w kierunku ul. Katowickiej, w odległości 180 metrów od najbliższej posesji, jeden z mieszkańców Goleszowa znalazł zwłoki kobiety. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że prawdopodobną przyczyną zgonu było zamarznięcie. Prokuratura Rejonowa w Cieszynie zarządziła przeprowadzenie sekcji zwłok denatki. We wstępnej fazie dochodzenia wykluczono działanie osób trzecich. Śledztwo trwa.

10.3.96 r.

O godz. 12.00 zgłoszono włamanie do mercedesa, będącego własnością mieszkańca Zabrze, zaparkowanego przed D.W. „Zameczek”. Sprawcy wybili szybę w samochodzie i skradli radioodtwarzacz marki Sony wartości 700 złotych. Cztery godziny później Komisariat otrzymał kolejne zgłoszenie o włamaniu. Tym razem po wybiciu szyby w samochodzie marki Suzuki, zaparkowanym przed D.W. „Narcyz” i skradziono radiomagnetofon wartości 230 złotych.

11.3.96 r.

O godz. 16.00 włamanie do poloneza, zaparkowanego przed D.W. „Róża”. Skradziono radioodtwarzacz wartości 400 złotych.

12.3.96 r.

O godz. 7.00, na ul. Zdrojowej kierująca skodą doprowadziła do kolizji drogowej z drugą skodą. Sprawczynię kolizji ukarano mandatem w wysokości 50 złotych. Pecha miał uszkodzony. Będzie musiał stawić się przed kolegium, gdyż prowadził samochód po pijanemu (1,08 prom.)

Komisariat Policji w Ustroniu zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców naszego miasta, kuracjuszy, wczasowiczów i turystów o nie pozostawianie w samochodzie sprzętu i mienia osobistego znacznej wartości. Apeluje się również o zwracanie baczniejszej uwagi na kupowany sprzęt, przede wszystkim radioodtwarzacze i radiomagnetofony sprzedawane po niskiej cenie. Przedmioty te mogą pochodzić z kradzieży.

(M.P.)

STRAŻ MIEJSKA

pod względem odśnieżania i posypywania.

8.3. — Kontrola targowiska pod względem utrzymania porządku i posiadania odpowiednich zezwoleń przez handlujących.

11.3. — Nakazano zbijanie sopli z placówek handlowych przy ul. 3 Maja.

9.3. — Kontrolowano dojazd do wyciągu na Poniwcu. Ukarano mandatem w wysokości 10 zł. kierowcę, mieszkańca Ustronia, za wjazd na tereny zielone.

13.3 — Interweniowano w sprawie rozlania ciekłego betonu na ul. 3 Maja, przy skrzyżowaniu z ul. Grażyńskiego. Ustalono odpowiedzialnego i nakazano natychmiastowe uporządkowanie drogi.

10.3. — Zgłoszenie na komendę skargi na śliską nawierzchnię drogi na Równicę. Przeprowadzono kontrolę w/w drogi

— Kontrolowano przejazdy ul. Sportową, na której obowiązuje zakaz ruchu. Ukarano mandatami karnymi 2 kierowców.

(mn)



Na podium seniorki.

Fot. W. Suchta

BEZ PUBLICZNOŚCI

(cd. ze str. 1)

cej medali, bo 6 złotych zdobyło rodzeństwo Urszula i Jakub Bydliński.

— Przeciwnicy byli bardzo groźni i trzeba uważać gdyż każdemu może wyjść przejazd — powiedział nam J. Bydliński, który był już wicemistrzem świata w ciągu swych pięcioletnich startów. Za treningi i starty płać głównie rodzice i dlatego polscy zawodnicy mają kłopoty z formą na początku sezonu. Urszula, siostra Jakuba też zanotowała już sukcesy na arenie międzynarodowej. Do największych należy na pewno brązowy medal na Mistrzostwach Świata w Skibobach.

— Startuję już siódmy sezon, a te Mistrzostwa były przygotowane na wysokim poziomie. Stok jest podobnego standardu jak te na których startujemy w Alpach. Jedyny mankament to wychodzące gdzieś niegdzie kamienie. Może należałoby je wygrać gdy stopnieje śnieg — mówi Urszula. — Był to dobry trening przed finałem Pucharu Europy. W tym roku zdaję maturę i musiałam więcej myśleć o nauce niż sporcie. Po maturze chcę studiować ekonomię

i łączyć to jakoś z uprawianiem sportu. Być może się uda tym bardziej, że zainteresowanie skibobami rośnie w Polsce z roku na rok.

Po zawodach prezes PZSb Jerzy Malik powiedział nam: „Wyrównuje się poziom, co widać po osiągniętych przez zawodników czasach. Trasa była przygotowana wzorowo i dlatego decydujące były umiejętności zawodników, a nie przypadek. Zawodnik startujący z 30 numerem miał takie warunki jak ten z numerem pierwszym. Dobrze spisał się Jacek Dołowy z Wisły, choć są tam kłopoty w prowadzeniu skibobów. Sądzę, że na Poniwcu śmiało można myśleć o organizacji Pucharu Świata w skibobach w przyszłym sezonie. Związek będzie czynił starania w tym kierunku. Nasi skibobiści już od kilku sezonów liczą się w Europie, w klasyfikacji medalowej na ostatnich Mistrzostwach Świata wyprzedzili nas tylko Austriacy, Czesi i Niemcy. Największym naszym zmartwieniem jest brak w listopadzie i grudniu warunków do treningu w Beskidach. (ws)



A. Andrzejewska z TS Jawornik.

Fot. W. Suchta

4 Gazeta Ustronńska

BEZROBOTNI ABSOLWENCI

Od 1 marca obowiązują nowe przepisy, które zmieniają uregulowania prawne obowiązujące absolwentów szkół w świetle przepisów ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. Jak powiedziała nam zastępca dyrektora Rejonowego Urzędu Pracy w Cieszyń — Anita Labus, zmiany te mają na celu zwiększenie aktywności młodych ludzi na rynku pracy. Mają zapobiec odkładaniu decyzji o rozpoczęciu pracy, kontynuacji nauki lub utrzymywaniu się z zasiłku. Na pewno dla większości absolwentów będzie to terapia wstrząsowa. Wszyscy uczniowie zostaną jednak powiadomieni, w szkołach odbędą się spotkania z nauczycielami i pedagogami szkolnymi, a przyznane środki pozwolą na organizowanie szkoleń i pomogą w znalezieniu pracy.

Absolwentom nie przysługuje od 1 marca zasiłek dla bezrobotnych, mogą natomiast na specjalnych warunkach korzystać z aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu. Są to m. in.: pożyczka na uruchomienie indywidualnej działalności gospodarczej (do dwudziestokrotności przeciętnego wynagrodzenia), refundowanie pracodawcy przez 12 lub 18 miesięcy części wynagrodzenia i składek ubezpieczeniowych skierowanego do pracy absolwenta, szkolenia, udział w stażach zawodowych. Absolwentowi skierowanemu przez RUP na szkolenie lub staż przysługuje przez okres jego trwania stypendium w wys. 1/40 kwoty zasiłku dla bezrobotnych za każdy dzień odbywania stażu lub szkolenia.

Nowe przepisy mają także zachęcić pracodawców do zatrudniania absolwentów poprzez możliwość zwolnienia z płatności składek na Fundusz Pracy, ubezpieczeniowych, refundacji części wynagrodzenia, uzyskania pożyczki na utworzenie nowych miejsc pracy dla bezrobotnych.

W zeszłym roku zarejestrowano w Cieszyń ponad 700 absolwentów szukających pracy (31.01.96 — 38 absolwentów z Ustronia). Anita Labus spodziewa się, że podobnie będzie w tym roku, choć nowa ustawa może sprawić, że liczba ta nieznacznie się zmniejszy. (m. n.)

ZDROWA SZKOŁA

Szkoła Podstawowa nr 2 w Ustroniu zgłosiła się do konkursu „Zdrowa Szkoła” organizowanego przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), a prowadzonego przez Sejmik Samorządowy woj. bielskiego. W konkursie liczyć się będą wszelkie działania prowadzone w szkole i poza nią, mające na celu podniesienie kultury zdrowotnej. Organizatorzy zaprosili do konkursu uczniów i personel szkół, a także rodziców i wszystkich sojuszników. Uczestnictwo powinno wykraczać poza mury szkolne i angażować rodziny oraz społeczność lokalną. W tej chwili zespół konkursowy, którym kieruje higienistka szkolna Barbara Brenner, opracowuje projekt programu. Na pewno znajdzie się w nim podniesienie standardu toalet szkolnych, poprzez zamontowanie w nich dozowników mydła, papierowych ręczników, luster, na których brak szczególnie narzekają ósmoklasistki. Zadbą się też o większą ilość zieleni na terenie szkoły. Już teraz dzięki jednej z ustronskich kwiaciarni przybywa doniczek.

Zespół konkursowy nie ukrywa, że liczy na sponsorów. Uczniowie otrzymali specjalne zaświadczenia ze szkoły i będą zaglądać do firm. Szkoła zamierza także zwrócić się do instytucji działających na terenie naszego miasta, zajmujących się promowaniem zdrowia.

Sprawozdania z realizacji programów konkursowych nadsyłać można do 31 października 1996 roku. O wynikach zadecyduje komisja powołana przez organizatora do 6 grudnia. Nagrodą za pierwsze miejsce jest 50 tys. zł. dla szkoły i 20 tys. zł. dla zespołu prowadzącego konkurs. (mn)

Nie zawiedli się ustroniacy, którzy wybrali się w mroźne popołudnie, 11 marca do Muzeum na Brzegach. Powitała ich serdecznie Janina Gazda.

— **Wcale nie jestem znaną w naszym mieście osobą.** — prostowała wypowiedź Iwony Dzierżewicz-Wikarek, która przed prelekcją pozwoliła sobie na takie stwierdzenie. My odnotujemy jedynie, że w Muzeum zjawili się nauczyciele, uczniowie i duża liczba znajomych prelegentki. W dokładnie 100 dni objechała Janina Gazda kulę ziemską. Wprawdzie nie ścigał jej, jak Fileasa Fogga z powieści Juliusza Verne, Scotland Yard, ale mocnych wrażeń dostarczały egzotyczne krajobrazy, kultura i zwyczaje odwiedzanych krajów, a także drobna pomyłka, która zostawiła podróżniczkę samą, bez pieniędzy, jedynie z bagażem podręcznym na lotnisku w Denver.

DOOKOŁA ŚWIATA

— **Trzeba mieć marzenia, one nic nie kosztują** — mówiła pani Janina.

Marzenia się spełniły. W lutym zeszłego roku ukazała się w Londynie pisana przez wiele lat książka Janiny Gazdy „Adoptowana przez Boga”. W związku z jej promocją doszła do skutku wspaniała podróż dookoła świata finansowana przez wydawcę. Rozpoczęła się od Anglii i Irlandii, poprzez Hong-Kong, Chiny, Australię i kilka stanów Ameryki Północnej. O swoich wrażeniach mówiła żywo, ekspresyjnie, dowcipnie. Nie były to podręcznikowe wiadomości, informacje z przewodników turystycznych. Jej opowieść z punktu widzenia, jak to sama określiła, „myszki ustroniskiej”, zawierała opisy kolorów, zapachów, smaków i dźwięków charakterystycznych dla odwiedzanego kraju.

Hong-Kong znaczy po chińsku pachnący port. Nazwano go tak jedynie chyba dawno temu, bo w tej chwili panuje tam straszny smród, spotęgowany tropikalnym, wilgotnym klimatem. Port jest tak ruchliwy, że pani Janina zamykała oczy, bo bała się zderzenia. Wypadki jednak nie są częste. Skutkiem takiej ilości statków i łodzi jest zanieczyszczenie wód, spotęgowane jeszcze istnieniem najuboższej dzielnicy, gdzie ludzie żyją na łodziach, a wszystkie brudy wylewają za burtę.

Janina Gazda wcześniej znała liczbę ludności Chin, ale uświadomiła sobie jak ludny jest to kraj, dopiero po wizycie w nim. Na ulicy panują prawa dżungli, każdy jeździ jak mu wygodnie. Kierowcy trąbią, krzyczą i plują na siebie, a między nimi przepychają się rowerzyści trzymający cały czas palec na dzwonku. Do tego dochodzą piski, mówiący dialektem, który sprawia wrażenie, że wszyscy się kłócą i mamy obraz rozkrzyczanego miasta chińskiego. Nie bardziej zachęcający do odwiedzin jest sklep rzeźniczy składający się z misek z karaluchami, glistami, szarańczą. W myśl zasady, że im świeższe tym lepsze, zwierzątka sprzedaje się żywe. Pani Janina miała potem jeszcze przyjemność być gościem na przyjęciu, gdzie podawano te smakołyki.

— **Musiałam dużo gadać, że by mało zjeść** — mówiła. — **Na koniec uczy**

koniecznie trzeba było bekać.

Po tym obiedzie mogła skorzystać z cudów medycyny chińskiej

i z rozstrojenia żołądkowego wyleczona została grzybkami.

Australia to kontynent, gdzie „powietrze drży od dźwięków”, największy w tym udział mają ptaki. Nawet w takiej metropolii jak Sidney żyje mnóstwo zwierząt. Oprócz ptaków — oczywiście kangury, a także węże, szarańcza, jaszczury, pająki ptaszniki. Sprzyja temu duża liczba ogródków, parków i innych terenów zielonych. Podróżnicze z Ustronia udało się też spotkać z Aborygenami i spędzić w buszu kilka dni. Mówiła, że są to bardzo otwarci i przyjaźni ludzie, narażeni niestety na wpływ cywilizacji. Ci z nich, którzy chcieli dołączyć do „lepszego” świata zapłacili nieraz za to wysoką cenę odrzucenia przez swoje plemię, pogardy ze strony białych, chorób i ubóstwa.

Denver w stanie Colorado, miasto „Dynastii” nie zrobiło na pani Janinie dużego wrażenia. Mówiła, że mieszkają tam bogaci ludzie pozamykani w ekskluzywnych domach. Natomiast zachwycona była miasteczkiem Colorado Springs oraz Disneylandem w Kalifornii, gdzie spędziła cały dzień i zapomniała ile ma lat.

Spotkanie trwało ponad dwie godziny, nikomu się jednak nie nudziło. Publiczność bardzo żywo reagowała śmiechem, zachwytem, obrzydzeniem. Zadawano wiele pytań, a dziękowano pani Janinie gromkimi oklaskami, prosząc o jeszcze.

Monika Niemiec

MONITORING NA ZAWODZIU

Najsilniej w tym roku wiatr w Ustroniu wiał 18 lutego o godz. 23, a jego prędkość wynosiła 23 m/s. Dowiedzieliśmy się tego w prowadzonej od ponad miesiąca, w budynku dyrekcji Szpitala Uzdrawiskowego, automatycznej stacji monitoringu zanieczyszczeń powietrza. Oprócz siły i kierunku wiatru mierzone są tam cztery zanieczyszczenia gazowe: ozon, tlenek azotu, dwutlenek siarki i dwutlenek węgla oraz dokonuje się automatycznych pomiarów ilości pyłu zawieszonego, tzn. pyłu o średnicy ziaren poniżej 10 mikronów, temperatury powietrza, wilgotności względnej, nasłonecznienia, ciśnienia, opadów deszczu i śniegu. Uśrednione wyniki otrzymuje się co pół godziny, następnie są one wprowadzane do pamięci komputera i bez trudu możemy otrzymywać średnie z dłuższych okresów. Dane dostępne są w każdej chwili. Można też korelować wyniki, np. badać napływ zanieczyszczeń w powiązaniu z kierunkiem wiatru. Widzimy wtedy skąd napływa jakie zanieczyszczenie. Całe urządzenie wyprodukowane przez japońską firmę Horiba kosztuje około 6 mld. st. zł. a zainstalowanie stacji w Ustroniu sfinansowano z funduszu PHARE na działania proekologiczne. Nad funkcjonowaniem czuwa Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.

— Istnieje porozumienie między WIOS, Szpitalem Uzdrawiskowym i Urzędem Miejskim w Ustroniu o podziale kosztów eksploatacji. Szpital udostępnił nam pomieszczenie i płaci za energię elektryczną zaś pozostałe koszty pokrywa WIOS i UM. Oczywiście na podstawie porozumienia z wyników korzystać bę-

dzie i Szpital i UM. Planuje się umieszczenie niektórych wyników, do publicznej wiadomości, na tablicy informacyjnej w Rynku — poinformował nas obsługujący monitoring w Ustroniu **Andrzej Nowakowski** z Wydziału Analiz i Opracowań WIOS w Bielsku Białej.

Jest to stacja punktowa, a więc powietrze i inne próbki pobierane są tylko w jednym miejscu — na budynku dyrekcji Szpitala. Dowiedzieliśmy się, że wyniki są w normie, mimo że Ustroń obowiązuje zaostrożone kryteria dotyczące uzdrowisk, czyli obszarów szczególnie chronionych. Odnotowuje się jedynie zwiększoną ilość pyłu zawieszonego i to tylko przy bezwietrznej pogodzie. Zdaniem prowadzących stację ta ilość pyłu w zimie to skutek ogrzewania większości domów w naszym mieście węglem.

— Jedyne wyjście to stworzenie takich warunków dla mieszkańców, by ogrzewanie gazem zaczęło być opłacalne — twierdzi A. Nowakowski.

— Możemy też mieć do czynienia z podobną sytuacją jak w masywie Pilska, gdzie ilość dwutlenku siarki rośnie wraz z wysokością, co na pierwszy rzut oka wydaje się nielogiczne. Musimy jednak pamiętać o napływie zanieczyszczeń ze Śląska, a w Ustroniu może to być emisja z Czech. Trudno jednak o cokolwiek wyrokować, gdyż czas przeprowadzenia pomiaru jest zbyt krótki.

Stacja znajduje się w sieci regionalnej WIOS, instytucji której zadaniem jest zbieranie danych i opracowywanie ich. Istnieje prawdopodobieństwo, że ustroniska stacja wejdzie do sieci stacji podstawowych, których na terenie kraju jest około 100. (ws)



A. Nowakowski odczytuje wyniki pomiarów.

Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Czarne pianino Stingel-Original
sprzedam. Tel. 54-37-60.

Sofibłysk — czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej. Tel. 54-38-39 w godz. 7.00—9.00, 17.00—20.00

USŁUGI

**BUDOWLANE,
ŚLUSARSKIE,
KRYCIE NOWA
METODA
DACHÓW
DACHÓWKA.**

TEL 54-34-58

DYŻURY APTEK

**16—23 marca — apteka
Pod Najadą przy
ul. 3 Maja.**

**23—30 marca — apteka
w Ustroniu-Nie-
rodzimu.**

Przejęcie dyżuru nastę-
puje o godz. 8.00

**Dom Wczasowy „Mazowsze”
w Ustroniu-Jaszowcu ul. Stroma 6
ogłasza**

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu Żuk typ A-07B rok prod. 1987,
silnik z zapłonem iskrowym typ S-21.

Wg oceny technicznej cena wywoławcza: 3500 zł

Vadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie
DW do godz. 10.00 w dniu przetargu.

Termin przetargu ustala się na dzień 20.3.1996 r. godz. 12.00.

Pojazd można oglądać codziennie od 7.00—15.00 w DW.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

WIOSENNY TURNIEJ

23.3.1996 roku o godz. 10.00 w sali sportowej SP-2 w Ustroniu
odbędzie się III Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej, zorganizowany dla
jednego z najlepszych zawodników Olimpij Golezów, który w wyniku
wypadku samochodowego uległ trwałemu kalectwu.

Zapraszamy kibiców — gwarantujemy wysoki poziom sportowy
i organizacyjny. Informacje odnośnie turnieju można uzyskać pod nr.
tel. 54-35-63 w Ustroniu.



Fot. W. Suchta

HOTEL MUFLON w USTRONIU

zatrudni pracowników:

- recepcjonistkę (wymagana zna-
jomość jęz. obcych)
- konserwatora (wymagane upra-
wnienia obsł. kotłów gaz.)
- barmankę
- pokojową

Zgłoszenia osobiste w dyrekcji hotelu
Ustroń, ul. Sanatoryjna 32 (Zawodzie)

ARTYKUŁY INSTALACYJNE

c.o., woda, gaz

Hurt-Detal

Polecamy w ciągłej
sprzedaży:
rury, zawory, złączki,
armaturę,
grzejniki,
piece c.o. i c.w.

Ustroń, ul. Sportowa 7
(za Budopolem)

ZAPRASZAMY

w godz. 8.00—16.00
w soboty 8.00—13.00



Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy:

**Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa,
ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96**

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia

— Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczkowie — wy-
stawa i sprzedaż prac ustroniskich twórców.

Wystawy czasowe:

— Chińska sztuka ludowa — od 25.03.1996 r.

Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—14.00, wtorek
od 9.00—16.00, w sobotę w godz. 9.00—13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96

— wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

Czynne: we wtorki i czwartki w godz. 9.00—18.00, w środy i piątki
w godz. 9.00—13.00, soboty i niedziele — zwiedzanie zbiorów po
wcześniejszym zgłoszeniu.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach”

B. i K. Heczkowie, ul. J. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00

Centralna Informacja i Recepcja, Ustroń, Rynek 7, tel. 54-26-53

Prezentacja prac Grupy Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”.

Imprezy kulturalne

21.3.1996 r. Prezentacja „Raportu o stanie środowiska naturalnego
czwartek Ustronia”
godz. 14.00 Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

22.3.1996 r. Spotkanie z Janem Kropem i Józefem Twardzikiem,
piątek autorami „Słownika gwarowego Śląska Cieszyńskiego”
godz. 17.00 (sprzedaż promocyjna) Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

28.3.1996 r. Koncert z cyklu „Muzyka dla serca” — występ chóru
czwartek polonijnego z Karviny (Czechy) — w programie: utwory
godz. 19.00 ludowe, operowe i operetkowe.

Solistka — Joanna Karpiela — dyplomantka Wydziału
Wokalno-Aktorskiego AM w Łodzi

Dyryguje: prof. J. Kopoczek — GCR „Repty”

Imprezy sportowe

23.3.1996 r. 4. Wiosenny Turniej Siatkówki
sobota Szkoła Podstawowa nr 2
godz. 10.00

**UWAGA: Domy wczasowe, hotele itp. — afisze z programa-
mi imprez odbierać można bezpłatnie w CII — Rynek 7.**

PROŚBA O REMONT

Topniejący śnieg odsłania dziury w drogach. Władze wystąpiły do
Zarządu Dróg w Bielsku-Białej z apelem o remont. Przytaczamy go
poniżej.

Po przeglądzie drogi krajowej w Ustroniu stwierdzam, że stan
nawierzchni ul. Daszyńskiego i 3 Maja jest bardzo zły. Po tegorocznej
zimie powstało tak dużo wyboi, że drastycznie obniżyło się bezpieczeń-
stwo ruchu na drodze, ponieważ kierowcy omijając dziury, wjeżdżają na
drugi pas jezdni. Przy obciążeniu ruchu jaki istnieje w Ustroniu i bardzo
złym stanie nawierzchni, jazda drogą krajową staje się bardzo kar-
kołomna i niebezpieczna.

W związku z tym apeluję o jak najszybsze wyremontowanie jezdni
drogi krajowej — napisał zast. burmistrza Tadeusz Duda.

Jerzy Probosz

NIKNĄCE ZAWODY

Gdy słońce zaczęło zapa-
dać za wyniosły szczyt Mło-
dejhory, chłopci rozeszli się do
domów. Jano jednak został
już pod kolebą. Wydawszy
zlecenia odchodzącym, by
wcześniej rano przygnali
owieczki, narąbał swym obu-
szkiem owczarskim trzasek
i rozniecił pierwszy ogień pod
nową kolebą czyniąc nad nim
trzykrotny znak krzyża świę-
tego. Podeszedł raz jeszcze do
trąby i zagrał znów „Już słoń-
ce zaszło”. Potężne tony spły-
nęły podniosłe i odbiły się
wartko od boru stuletniego,
okrywającego górę Baranią
i za moment załopotwały fale
szybkami w małych okien-
kach chatek zaolziańskich.
Co żyło wybiegło do pola.
Starszym oczy wilgotniały ze
wzruszenia, bo już lat prze-
szło czterdzieści od zaboru
ostatniego sałasza na Kiczor-
rze i od podziału Szliwkuli nie
słyszeli głosu trąby sałaskiej,
który pierwiej donioślej niż
dzwony wzywał rano i wie-
czór do pacierza.

Dawniej przed laty wieczo-
rem, skoro rok zapadł, od-
zywał się pierwszy owczarz
na Baraniej, następny wtóro-
wał mu owczarz w Beskidku,
temu znów odzywał się kole-
ga po fachu z Dupnego, któ-
rego melodię podchwytywał
owczarz na Śliwkuli i jawo-
rzynieckim Szywoniowskim,
a dopełniał w całości konia-
kowski owczarz na Kiczorze
i Rżawce. Gdy wszyscy ra-
zem trąbili, to echo biegło od
gronia do gronia i niby hymn
gór i ich dzieci wzbijało się
w górę nad chmury aż do stóp
Najwyższego. A On, Wielki
i Mocny, chłopu błogosławił.
Pomińmy wspomniane już
srogie zimy ówczesne i dziką,
pierwotną naturę gór na-
szych, oraz przeszkody w for-
mie zbójców i dzikich zwie-
rzząt, a weźmy pod uwagę
ciężki warunki życiowe, to
uznać musimy Opatrzność
Boską, która wspierała pra-
ojców naszych w ich począt-
kach kolonizowania gór tute-
jszych.

Trzeba bowiem wiedzieć,
że w górskich gminach na-



Grafika: B. Heczko

szych, a to Istebnej, Jaworzyn-
ce i Koniakowie, zboża ozi-
me się nie udają zupełnie,
a z jarych tylko owies, który
stanowił jedyne wyżywienie,
dopóki były nieznane ziem-
niaki. To też nieraz sroga
bieda przyciskała chłopca, gdy
mu owies się nie obrodził.
Uprawiano pierwiej odmianę
owsa, zwaną „rychlec”.
Owies ten mielono, najczę-
ściej na żarnach, były też i wo-
dne młyny, z których obecnie
został tylko jeden u „Mynar-
czika”, inne zaś jak na Olzie,
u Suszki, u Zmudy, u Szym-
ce, zabrała woda z biegiem
czasu. Z mąki owsianej wy-
piekano placki w piecach
kurlawych. Krów początko-
wo mało trzymali górale,
więc całą omastą do tego su-
chego, twardego i ościstego
placka owsianego była owie-
czka. Z niej chłop miał i mięsa
kawałki i łoju w zimie, sera
i żętycy oraz hórды dostar-
czała znów owieczka całe lato
i dodatkowo jeszcze wełna
i kozuchy dopełniały całości
pożytku. W pierwotnych bo-
rach można było jedynie
opaść owcę lub kozę, gdyż
krowa nie zdołała się poru-
szać między wiekowymi zwa-
liskami i wykrociami. Szczu-
płe karczowiska początkowe
zasiewano owsem i lnem, tra-
wę zaś zbierano po polanach
leśnych, a starczyło jej ledwie
dla owiec, które jeszcze doży-
wiały się „czetyną”, to jest
gałęziami z jodły i smreka
(świerka).

Otóż nic dziwnego, że jako
żywicielkę otaczał góral owie-
czkę pieczołowitością i stara-
niem, a celowali tu owczarze,
którym „laciørze” (osadnicy)
kurdyki w opiekę na lato od-
dawali. Początkowo chłopak,
mający chęć do owczar-
stwa, pomagał paść przy sta-
rym i doświadczonym „ow-

czorzu”. Jeśli był „szikow-
ny”, jak to mówią, czyli zrę-
czny, to mu powierzono kыр-
del mierłoków (jagniąt). Mie-
rłoki pasiono zawsze na gó-
rach najdalszych i to osobno
owce i barany. Barany pasio-
no najczęściej na najdalszym
i największym groni, który
z biegiem czasu od tych pasa-
cych się tam baranów wziął
nazwę Baraniej. Taki młody
„owczorzniczek” dostał trzy
dojne kozy i pognął swój kыр-
del po „Bożimstąpieniu”
(Wniebowstąpienie Pańskie)
na gronie. Dano mu na od-
chodne kilka placków owsia-
nych. Do jesieni nikt mu wię-
cej „chowano” (żywności)
nie nosił. Doił sobie tylko te
trzy kozy, ich mlekiem żył
całe lato, a obowiązek był
ciężki, bo choć prawda owce
mu do szkody nie wpadły,
gdyż wokół był tylko las i las,
ale nieraz musiał pasować się
z wilkiem, a ku temu był całe
lato aż do twardej jesieni od-
osobniony od ludzi. Była to
twarda szkoła dla takiego
młodzika, niekiedy trapiła go
sroga tęsknota za czarnoooką
Jewką czy Zuską, która dale-

ko na sąsiednim groni śpie-
wała:

„Gniewom się na ciebie, dow-
noś przy mnie nie był,
na przeszłom niedzielem bę-
dzie temu tydzień”.

Młody juhas zaś odpowiadał:
„Nie gniewej się na mnie,
moje pocieszeni,
owczorz musi być przy ow-
cach, aż do jesieni”.

Takie odosobnienie było naj-
lepszą szkołą dla młodych
owczarzy. Nie widząc rychłej
pomocy, uczyli się zapobie-
gać w najgorszych wypad-
kach. Jedynie tylko, gdy sa-
łasz napadła większa wataha
zbójców i zaczęła się gościć,
różąc jedną owcę za drugą,
wtedy owczarz na gwałt wo-
łał na swej trąbie: „Pójcie
haw, gazdowie, bo przysli
miechowcie (miechowcie
— zbójcy), owieczki rzeżają,
a miynso papają”. Na takie
hasło gazdowie gnali na sa-
łasz w pomoc owczarzowi
i przegnali wnet zbójców za
granicę. Nieraz krew się po-
lala, a owczarze dokonywali
cudów męstwa w obronie
swego statku.

ZAGRAŻAJĄ ŻYCIU

Z pewnością sople zwisają-
ce są bardzo malownicze, nie
zapominajmy jednak, że sta-
nowią one również zagrożenie
dla przechodniów. Dotyczy to
zwłaszcza budynków przy
głównych ulicach naszego
miasta. Obowiązek usuwania
sopli spoczywa na właścicie-
lach posesji. Jak co roku Straż
Miejska raz po raz zmuszona
jest o tym przypominać zapo-
minalskim mieszkańcom.

Fot. W. Suchta





Gwiazdą ustroniskich biegów w minionym sezonie była mistrzyni Polski Aniela Nikiel. Fot. W. Suchta

BIEG ZA BIEGIEM

Bogato zapowiada się tegoroczny sezon biegów w Ustroniu. Część z nich znalazła się w kalendarzu Polskiego Stowarzyszenia Biegów, a są to:

- 4 maja — Górski Bieg Przełajowy
- 19 maja — Marszobiegi na Równicę
- 30 czerwca — Marszobiegi Dookoła Doliny Wisły
- 22 września — Marszobiegi na Czantorię
- 9 listopada — Bieg Legionów

Na pewno najciekawszym z nich jest Marszobiegi Dookoła Doliny Wisły, tym bardziej, że jest to jeden z najdłuższych biegów w kraju. 77 kilometrów po górach, ze startem i metą w Ustroniu, to zawody dla najlepiej przygotowanych. Miejmy nadzieję, że w tym roku Dookoła Doliny Wisły pobiegną najlepsi w kraju. Wyszczególnienie w kalendarzu PSB może sprawić, że do naszego miasta zjadą na te imprezy zawodnicy z całego kraju. W każdym razie jest to dobra promocja naszego miasta.

Jak dowiedzieliśmy się, kolejne bicie rekordu w biegu na nartach na Czantorię odbędzie się 30 marca o godz. 10.00. Wszyscy chcący pobić rekord powinni zgłosić się przy dolnej stacji wyciągu narciarskiego na Poniwcu pół godziny przed startem.

8 marca wszystkie panie na wyciągu narciarskim na Poniwcu jeździły za darmo. Mimo to nie było szalonego tłoku. Trzechsetny przejazd kobiety kierownik ośrodka Mieczysław Smaza uhonorował wiązanką kwiatów. Wybranką losu okazała się mieszkanka Rybnika Jolanta Klimek, która zdradziła nam, że właśnie na Poniwcu jeździ się najlepiej, nawet gdy trzeba płacić za wyciąg.

POZIOMO: 1) instrument ludowy 4) przybrana pozycja 6) kucharz okrętowy 8) nie z każdej chleb 9) dowód wpłaty 10) lustro Anglika 11) złudzenie, majak 12) dodatnia elektroda 13) pokojowy artysta 14) duża skrzynia 15) prezent urodzinowy 16) manifestacja, mityng 17) w rodzinie Opla 18) z nich hektary 19) lipcowa solenizantka 20) dama z wyższych sfer

PIONOWO: 1) władza absolutna 2) złośliwe nimfy 3) nierozwinięte kwiaty 4) odchylenie, niezgodność obrazu 5) imię kobiece 6) starożytne państwo fenickie 7) warzywa śródziemnomorskie 11) smaczny owoc lata 13) też więzienie 14) chwali zwycięstwo

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązań mija 5 kwietnia br.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 8

BIEG NA NARTACH

Nagrodę 20 zł otrzymuje RUDOLF PRZECZEK z Ustronia, ul. Ogrodowa 14. Zapraszamy do redakcji.

Roztomili ustróniocy!

Nale, podziwiamy się, jako tyn czas ucieko. Na dyć na przyszły tydzień, jak to bydziecie czytać, to już bydzie tyn, jako to nazywajom, piyrszy dzień wiosny. Ale ta wiosna na razie bydzie isto iny w kalendarzu, bo teraz jak to piszom, jeszcze śniyg padol i na razie sie nima co wiosnie radować. Nó, ale do Wielkanocnych Świónt to chyba przeza popuści.

Tóż widziecie, że tyj wiosny mómy takóm szumnóm zime, że w marcu aji my potrafili zrobić na Poniwcu ty, wycie, Mistrzostwa Polski w Konkurencjach Alpejskich. Prowda, że to było jyny dlo tych młodszych jako to nazywajom, dlo młodzików i młodszych juniorów, ale fajnie se dziecka na nartach pojeżdżyły, śniega było za tela i aji jedyn taki sie naszol, co tam prziszedł na trómpiecie wygować. Do nas też to je jakosi nauka, taki mistrzostwa przirychtować, bo jakby nóm sie tak udało w tym 2006 roku te Zimowóm Olimpiade u nas zrobić, to już bydymy mieć jakómsikej praktyke.

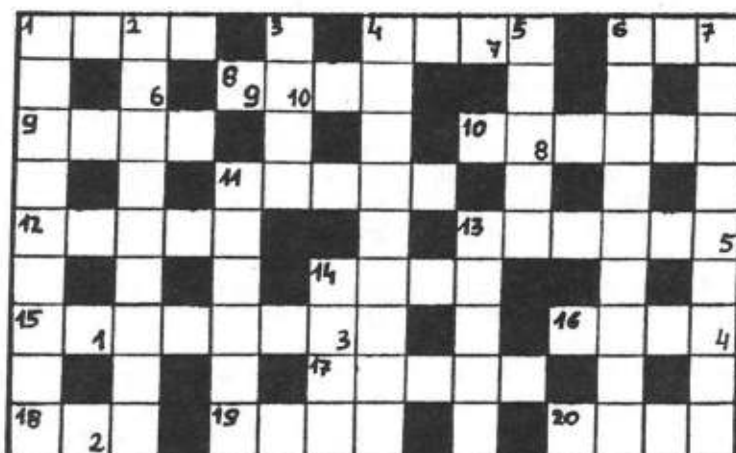
Dobrze, że też sie tacy naszli, co sie dolożyli do roboty, coby zrobić tyn nasz, wycie, słownik gwarowy. Tam je napisane, jako sie co po naszymu nazywo, tóż kiery se kupi tyn słownik, bydzie se móg przetłumaczyć z polskiego na nasze, abo z naszego na polski, co jyny bydzie chciol. Tak słownik to je przidajno wiec, bo jak by tak ta Olimpiada była, to ci, co do nas posprziżydzajom, bydóm sie mógli z ustrónskimi gazdoszkami i gaździnkami domówić. Nó, bo dejmy na to, bydzie sie taki szportowiec pytol na chodniku jakij naszej gaździnki, kaj tu idzie dobrze pojeść za lacne pinióndze — to uslyszy, że trzeja najpiyrw iść głównóm cestóm, potym skryncić chodniczkym kole potoczka i przis na takóm hólce, przy kierej je tako staro chalupa, a wedla tej chalupy je gospoda, w kierej dowajom fajnom łowiynzióm polywke a na drugi zioberka z babucia z kapustóm i ze szpyrkami. Jak by tyn szportowiec nie był z tela, to by tymu nie rozumiol, a jak bydzie miol tyn słownik gwarowy, to se hónym poczyto, o co sie to rozchodzi i już bydzie wiedziol, kaj mo iść.

Je też to racyja, że ci, co mówióm po naszymu, muszóm do tej naszej mowy fórt nowe słowa przyczyniać, bo kiese nie było takich wiecy, jako baji telewizór, video czy kasety. Downij też ludzie wszyndzi chodzili pieszo, a jak zaczyły być autobusy, to isto sie tak nie spózniały, jako teraz, tóż nie trzeja było takigo słowa „nieskorniczek” jako powiedziała jedna starka na autobus, kiery dycki nieskoro jeździ. Nó, jak po czesku mówióm „rychlik” na tyn wycie, pośpieszny pociąg, to „nieskorniczek” też może być. Ale lepij by było, coby autobusy nie jeździły nieskoro, jyny o tym czasie, jako sóm na rozkładzie wypisane — prawda?

Hanka z Manhatanu

KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Włodzisław Chmielewski, Stanisław Niemczyk, Jan Szware, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-460 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotokład E. Dziedek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 523-687. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olśzaka 5 tel. 510543, fax 511543. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.3.1995 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 21.3.1995 r.